JÓZEF WIŚNIEWSKI

ur. 1933; Świętochłowice

Miejsce i czas wydarzeń	Świętochłowice; II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Świętochłowice; II wojna światowa; okupacja niemiecka; okupacja hitlerowska; Niemcy; Górny Śląsk; niemiecka szkoła podstawowa w Świętochłowicach; nauka w szkole podstawowej; represje niemiecke; kary cielesne; nauka śpiewu; piosenki turystyczne; wychowanie fizyczne

Dużą uwagę przywiązywano do śpiewu

Chodziłem do szkoły podstawowej do klasy piątej, w szkole niemieckiej. Oczywiście nie było żadnego języka polskiego, bo w naszej szkole nie wolno było mówić w ogóle po polsku nawet jednego słowa. Za wypowiedziane jakiekolwiek słowo po polsku było się bitym po prostu. Był język niemiecki, historia, geografia, nauka o regionie, biologia. Bardzo dużą uwagę przywiązywano do śpiewu. Do dzisiaj pamiętam bardzo dużo piosenek, które mnie uczono. Oprócz różnych faszystowskich piosenek jak typu „Horst-Wessel-Lied”czy inne faszystowskie piosenki, bardzo dużo piosenek typu turystycznego, o wędrowaniu, tego typu rzeczy, których dzisiaj moim zdaniem brakuje. Bo już pamiętam po wojnie jeszcze różne harcerskie piosenki uczyliśmy się, które były w jakiś sposób przystawne do tych piosenek właśnie typu turystycznego, obozowego. No i dużo piosenek o regionie. Ogromną wagę przywiązywano do dyscypliny, musztry. Na przykład przedmiot wychowanie fizyczne w dzisiejszym rozumieniu, składał się z kilku elementów i na świadectwie były te elementy uwidocznione. Na przykład musztra była jako osobny przedmiot, osobny podprzedmiot czy poddział na świadectwie. Pływanie i ogólna sprawność. Wprowadzono w owym czasie odznakę sprawnościową. I te odznaki były podzielone w zależności od wieku, przystosowane do klas. Była odznaka złota, srebrna i brązowa. Jeżeli ktoś zdobył na przykład odznakę złotą, to miał tym samym z tego przedmiotu ocenę najwyższą, czyli w niemieckiej nomenklaturze jedynkę. Bo tam jedynka to była najwyższa ocena, a szóstka najniższa. Na początku lat 40. jeszcze było kilku nauczycieli polskich, którzy uczyli przedmiotów typu biologia, ale już w roku 1941 wszyscy zostali usunięci. Większość zresztą skierowana do obozów koncentracyjnych. O dziwo, dwie z tych pań po wyzwoleniu wróciło do szkoły i uczyło mnie języka polskiego.

Klasy były mniej więcej tak jak chyba w tej chwili jest, mniej więcej dwadzieścia pięć osób. Na początku każdej lekcji musieliśmy wstawać i pozdrawiać Hitlera i dzielnych żołnierzy Wehrmachtu. Taka formuła była. Tym się zaczynała pierwsza lekcja w szkole. Modlitwy nie było żadnej. Żadnych oznak, jakichkolwiek krzyży czy innych nie było. W klasie każdej wisiał Adolf Hitler na czołowym miejscu. Dyscyplina niesamowita. Trzeba było siedzieć wyprostowanym i ręce trzymać na blacie stołu, czy ławki.

Data i miejsce nagrania	2015-03-26, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"